

Lekcja 107

Prawda naprawi wszystkie błędy w moim umyśle.

Cóż może naprawić złudzenia, jak nie prawda? A czymże innym są błędy, jak nie złudzeniami nierozpoznanymi w swej istocie? Gdzie wkracza prawda, tam błędy giną. Po prostu znikają, nie pozostawiając po sobie śladu, który by o nich przypominał. Nie ma już ich, ponieważ pozbawione wiary są bez życia. I tak znikają w nicości, wracając tam, skąd przybyły. Z prochu powstały i w proch się obróca, bo tylko prawda pozostaje.

Czy możesz sobie wyobrazić stan umysłu pozbawionego złudzeń? Jakie byłoby to uczucie? Spróbuj przypomnieć sobie taką chwilę, choćby minutę, może nawet mniej, gdy nic nie zakłócało twojego spokoju, i gdy byłeś pewien, że jesteś kochany i bezpieczny. A potem spróbuj wyobrazić sobie, jak by to było, gdyby moment ten rozciągnął się aż po kres czasu i w wieczność. Pozwól wtedy, by poczucie spokoju, którego doznałeś, wzmogło się stokrotnie, a potem jeszcze sto razy.

I oto masz przeblysk, nie większy niż najłżejsze przeczucie stanu, w jakim znajdzie się twój umysł, gdy nadejdzie prawda. Bez złudzeń nie byłoby lęku, wątpliwości i agresji. Gdy nastanie prawda, przeminie wszelki ból, gdyż w twoim umyśle nie będzie już miejsca dla przelotnych myśli i martwych idei. Prawda całkowicie wypełni twój umysł, wyzwalając cię od wszelkich wierzeń w to, co efemeryczne. Ich już nie ma, ponieważ w ich miejsce pojawiła się prawda. Nie można ich znaleźć, albowiem prawda jest teraz wszędzie i na zawsze.

Prawda nie przychodzi tylko na krótką chwilę, by zaraz zniknąć czy stać się czymś innym. Nie zmienia się i nie przeobraża w swej formie, ani też nie przychodzi i odchodzi, by przybyć ponownie. Pozostaje dokładnie taka, jaką była zawsze, aby można było na niej polegać w każdej potrzebie i doskonale jej zaufać we wszystkich pozornych trudnościach i zwątpieniach zrodzonych przez pozory tego świata. One po prostu się rozwieją, gdy prawda naprawi błędy w twym umyśle.

Gdy nastanie prawda, przyniesie na swych skrzydłach dar doskonałej stałości i miłości, która nie waha się w obliczu bólu, lecz spogląda poza niego, niezachwianie i pewnie. Oto jest dar uzdrowienia, gdyż prawda nie potrzebuje obrony, a zatem atak jest niemożliwy. Złudzenia można przywieść do prawdy, by je naprawić. Ale prawda wybiega daleko poza złudzenia i nie można jej przywieść do nich, by zamienić je w prawdę.

Prawda nie pojawia się i nie znika, nie zmienia się ani nie przybiera raz tej, a raz innej postaci, by ująć przed pościgiem i uniknąć schwytania. Prawda się nie ukrywa. Stoi widoczna w światłości i jest łatwo dostępna. Niemożliwe jest, by ktoś szukał jej szczerze i jej nie znalazł. Ten dzień należy do prawdy. Oddaj prawdzie to, co się jej należy, a ona odda ci to, co należy się tobie. Cierpienie i śmierć nie są twoim przeznaczeniem. Wolą twój Ojca jest, aby te sny przeminęły. Niech prawda naprawi je wszystkie.

Nie prosimy o coś, czego nie mamy. Prosimy tylko o to, co do nas należy, abyśmy mogli rozpoznać to jako nasze własne. Dzisiaj praktykujemy w takt radosnej melodii pewności zrodzonej z prawdy. Dzisiaj nie podążamy chwiejnymi i niepewnymi krokami złudzenia.

Jesteśmy tak pewni sukcesu, jak pewni jesteśmy tego, że żyjemy, mamy nadzieję, oddychamy i myślimy. Nie wątpimy, że dziś kroczymy wraz z prawdą, i liczymy na jej obecność we wszystkich dzisiejszych ćwiczeniach.

Zacznij od poproszenia Tego, kto towarzyszy ci w tym przedsięwzięciu, aby był w twojej świadomości, gdy będziesz podążał wraz z Nim. Nie powstałeś z ciała, krwi i kości, lecz stworzyła cię ta sama Myśl, która również Jemu podarowała życie. On jest twym Bratem, tak podobnym do ciebie, że Ojciec wasz wie, iż obaj jesteście tym samym. To właśnie swoje *Ja* prosisz, aby szło z tobą, a jakże mogłoby Go nie być tam, gdzie ty jesteś?

Prawda naprawi wszystkie błędy w twoim umyśle, które przekonują cię, że mógłbyś być od Niego oddzielony. Mówisz dziś do Niego i składasz przysięgę, że pozwolisz, by za twoim pośrednictwem Jego funkcja została spełniona. Podzielać Jego funkcję to podzielać Jego radość. Jego pewność towarzyszy ci, gdy mówisz:

***Prawda naprawi wszystkie błędy w moim umyśle,
a ja spocznę w Tym, który jest moim Ja.***

Potem niech poprowadzi cię On łagodnie do prawdy, która otuli cię i obdarzy pokojem tak głębokim i cichym, iż niechętnie powrócisz do znanego ci świata.

A jednak z radością spojrzysz ponownie na ten świat. Przyniesiesz bowiem ze sobą obietnicę przemian, które towarzyszą ci prawda przyniesie światu. Będą one wzrastać wraz z każdym ofiarowanym

przez ciebie darem pięciu krótkich minut. A błędy otaczające świat zostaną naprawione, gdy zgodzisz się na ich korektę w swym umyśle.

Nie zapominaj o swej dzisiejszej funkcji. Za każdym razem, gdy powiesz sobie z ufnością: „Prawda naprawi wszystkie błędy w moim umyśle”, mówisz to w imieniu całego świata oraz Tego, który uwolni świat, tak jak wyzwoli ciebie.

Tłum. Jerzego Prokopiuka opublikowane za zgodą Wydawnictwa Poza Czasem

Copyright © by Wydawnictwo Poza Czasem Sp. z o.o.